TYGODNIK KATOLICKI
SPOŁECZNO-KULTURALNY
ZAŁOŻONY W 1920 ROKU

LUD

"LUD" (O POVO)
ÚNICO JORNAL POLONÊS
NO BRASIL
FUNDADO EM 1920

KURYTYBA — 2 WRZEŚNIA (setembro) — 1986 — Nr 4.031 — (34/86)

Technologia nuklearna Brazylii

Brazylijską opinię publiczną zaskoczyła podana niedawno wiadomość o istnieniu w górach Cachimbo (Fajki) tajnej bazy przygotowującej przyszłe doświadczenia nuklearne. Na obszarze 4 milionów hektarów, na pograniczu stanów Mato Grosso i Pará, rząd brazylijski wybudował głębokie studnie celem przeprowadzenia podziemnych wybuchów atomowych — poinformował dziennikarzy pisma Veja, oficer Ministerstwa Łotnictwa.

To odkrycie wydobyło na światło dzienne fakt, że w roku 1975 wraz z podpisaniem Traktatu Nuklearnego Brazylia - Niemcy, został podpisany także Traktat o udostępnieniu przez Niemcy technologii nuklearnej, a który znała tylko mała grupa wojskowych i naukowców.

Studnie o głębokości 320 metrów i promieniu jednego metra są pilnie strzeżone przez oddziały wojskowe przed okiem prasy i opinii publicznej. Dlatego też wyjawienie tajemnicy spowodowało wielką niespodziankę. Późniejsze informacje stwierdziły, że rząd brazylijski prowadzi badania nuklearne w trzech kierunkach. Pod dyrekcją admirała Hoton Pinheiro da Silva, Marynarka rozwija badania nad konstrukcją atomowego okrętu podwodnego przy współudziale 200 inżynierów. W Centrum Technicznym Lotniczo-Kosmicznym w São José dos Campos, 97 km od São Paulo, jedna z ekip bada sposoby wzbogacenia izotopu uranu przy pomocy lasera i w ten sposób planuje uzyskać izotop U235, tj. paliwo dla reaktorów jądrowych jak i do eksplozji atomowych. W Rezende, 161 km od Rio de Janeiro, druga grupa naukowców bada sposoby uzyskania izotopu U235 przy pomocy centryfugi.

W wywiadzie udzielonym prasie, prezydent Sarney przypomniał, że Brazylia podpisała Traktat z Tlatelolco, dokument na mocy którego, 19 lat temu, 21 państw Ameryki Łacińskiej zobowiązało się używać energii atomowej wyłącznie w celach pokojowych. Brazylia jednak, podpisując traktat, nie ratyfikowała tych zobowiązań co czyni z dokumentu zwykłą formalność.

Minister Obrony Narodowej, Leonidas Pires Gonçalves stwierdził, że "Brazylia ma prawo a nawet obowiązek opanowania technologii nuklearnej, jeżeli chce stać się potęgą".

Tak więc jeszcze jeden kraj zbliża się do momentu posiadania broni nuklearnej. Jedni uważają ten fakt za smutną konieczność, by służyła w celach perswazji, inni sądzą, że niepotrzebnie powiększa się światowy arsenał atomowy. Jedni i drudzy z troską i niepokojem patrzą w przyszłość.

Czy zmierzch Muammar Kadafiego

Osobą pułkownika Kadafiego zajmowałem się kilkakrotnie na łamach naszego "Ludu", który w 1969 roku obalił tron króla Idrisa i bezapelacyjnie rządzi Libią, krajem liczącym zaledwie 3 i pół miliona mieszkańców, ale o stosunkowo dużym obszarze. Powszechnie jest wiadomo, że Libia w ostatnim dziesiątku lat stała się ojczyzną międzynarodowego terroru. Od lat zorganizowała w swoim kraju specjalne obozy szkolące terrorystów, dostarcza im broni, dokumentów i finansuje akcje terrorystyczne w różnych krajach Zachodniego Świata. Osławiony Abu Nidal mieszka w Libii.

Opierając się na poufnych wiadomościach, francuski "FRANCE SOIR" doniósł, że na miesiąc przed atakiem lotnictwa amerykańskiego na Libię w dniu 15 kwietnia br., odbył się w Tripolisie zjazd przywódców międzynarodowego terroru pod przewodnictwem Kadafiego. To źródło informacji podaje, że ZSSR brał również udział w tym zjeździe, na którym miano skoordynować działalność na osi Libia - Syria.

Nic dziwnego, że gdy zamachom terrorystycznym w całej niemal Europie Zachodniej nie było widać końca, przebrała się miarka cierpliwości. Zamachy bombowe na lotnicze agencje Izraela "El Al" w Rzymie i Wiedniu, które zostawiły sporo niewinnych ofiar oraz sekwestr włoskiego statku ACHILLE LAURO stały się tą przysłowiową kroplą wody, która spowodowała znany atak lotnictwa amerykańskiego na Tripolis i Bengasi.

W trzy miesiące po tym ataku płk. Kadafi udzielił wywiadu dziennikarce amerykańskiej pani Marie Colvin. W czasie 45-minutowej rozmowy Kadafi zajmował się przede wszystkim osobą prezydenta Reagana i amerykańskim atakiem lotniczym. W tej rozmowie Kadafi oświadczył, że posiada "niezbite" (sic) dowody, że Reagan był agentem (dosłownie) MOSSADU, czyli wywiadu Izraela, a został nim dlatego, że przedtem jeszcze był agentem GESTAPO, czyli na usługach Hitlera, więc musiał zakamuflować swoją przeszłość... Tego zupełnie nieprawdopodobnie brzmiącego oświadczenia oczywiście nie można traktować poważnie. W czasie całego tego "interview", które podaje na podstawie "Estado de São Paulo" z dnia 10 sierpnia, Kadafi zdradzał objawy głębokiej depresji psychicznej, często mówił bez związku i wyglądał na bardzo zmęczonego. Widoczny był psychiczny uraz po przebytym bombardowaniu, w którym stracił przybraną córkę, a dwoje dzieci zostały zranione. Poinformowane źródła dyplomatyczne podają, że od tego ataku lotniczego Kadafi stał się innym człowiekiem, mało jest widziany publicznie, a większość swych dni spędza w domu rodziców żony SAFIYA, w małym miasteczku Beyda, niedaleko Tripolisu.

Nienasycone ambicje polityczne pchały zawsze Kadafiego do niebezpiecznych eksperymentów na arenie międzynarodowej, których nie będę powtarzał. Od początku, jako mahometanin w dodatku bardzo religijny, był skrajnym antykomunistą. Ale pod wpływem zmieniającej się koniunktury politycznej wszedł w zacieśniające stale porozumienie ze swym dawnym wrogiem, Związkiem Sowieckim, z którym ostatnio zawarł układ o wzajemnej współpracy w różnych dziedzinach. Trzeba dodać, że Związek Sowiecki jest głównym dostawcą dla Libii. Ekspansywne tendencje Związku Sowieckiego, anty-zachodnie, anty-amerykańskie i anty-izraelskie nastawienie obu państw sprzyjają temu zbliżeniu.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zwolnienia i procesy sądowe

Wydaje sęi, że rząd polski stosuje podwójną politykę wobec opozycji, zwłaszcza wobec podziemnej organizacji "Solidarność" i Komitetu Obrony Robotnika. Z jednej strony zwalnia się więźniów politycznych na mocy amnestii, a z drugiej wszystko wskazuje, że jest przygotowywany wielki proces sądowy przeciw "Solidarności" i członkom KOR-u.

W ubiegłych tygodniach można było to zauważyć. Został zwolniony z więzienia Adam Michnik skazany na dwa i pół roku więzienia za organizowanie strajku. Zwolniono także innego lidera "Solidarności", Bogdana Lisa, skazanego w tym samym procesie. Trzeci lider "Solidarności", Władysław Frasyniuk, pozostaje w więzieniu co wywołało reakcję Lecha Wałęsy, który stwierdził, że "uwalniając jednych, pozostawiając innych w więzieniu, rząd komunistyczny próbuje rozbić "Solidarność".

Według oficjalnej agencji prasowej PAP w lipcu zostały zwolnione z więzienia 974 osoby zgodnie z Aktem Amnestii. Jest to mała grupka zważywszy, że w więzieniach znajduje się 20 tys. osób za sprawy polityczne i kryminalne. Według źródeł oficjalnych za sprawy polityczne jest uwięzionych 250 osób, a według informacji prasy podziemnej jest ich 350. Nie zostali zwolnieni Tadeusz Jedynak oskarżony "o próby obalenia ustroju przy pomocy siły" oraz Marian Terlecki, inny lider "Solidarności".

Oprócz tego Wałęsa był przesłuchiwany 9 razy w procesie przeciw Zbigniewowi Bujakowi. Uwolnieni aby mogli skorzystać z amnestii muszą podpisać tzw. "kompromis dobrej woli" wobec reżimu na co z pewnością nie zgodzą się aresztowani tacy jak: Bujak, Morusewicz, Jedynak, Bieliński, Moczulski, Bielecki i Frasyniuk.

Lis, niedawno zwolniony z więzienia stwierdził: "w Polsce rewolucja społeczna jest nieunikniona, chociaż nie wiadomo kiedy ona nastąpi".

Lech Wałęsa jest symbolem walki o demokrację.

WYDARZENIA TYGODNIA

◆ **Bonn** — Kanclerz Helmut Kohl, na konferencji prasowej, oznajmił, że rząd zachodnio-niemiecki zastosuje nadzwyczajne środki by powstrzymać falę emigrantów trzeciego świata, którzy przybywają do Niemiec w poszukiwaniu lepszych warunków życia. W tym celu wydał szereg dekretów przewidujących ukaranie winnych za przywóz do kraju emigrantów bez odpowiedniej dokumentacji legalnej.

◆ **Porto Alegre** — Oczekiwane od dawna deszcze, które spadły w rejonach północnej Parany, na południu São Paulo i na południowym zachodzie Mato Grosso do Sul, przerywając zbiory pszenicy, spowodowały spadek produkcji tego ziarna o 14,5 procent. Spodziewano się zebrać 6,5 milionów ton, tymczasem według nowych obliczeń zbiory wyniosą około 5,5 miliona ton. Mimo to będą to zbiory rekordowe w historii kraju.

◆ **Warszawa** — W lutym br. wydalono z USA i oddano w ręce urzędu sprawiedliwości Izraela, ukraińca Johna Denjenjuka, "kata Treblinki", zwanego "Iwanem groźnym". Denjenjuk jest oskarżony o kierowanie akcją eksterminacji 800 tys. żydów w czasie II wojny światowej. Adwokat amerykański, Mark OConnor jest obecnie w Polsce próbując udowodnić, że "Iwan groźny" miał umrzeć 2 sierpnia 1945 r. w czasie buntu więźniów.

◆ **Iaunde** — W Republice Kamerunu zmarło ponad 1.200 osób na skutek zatrucia gazem uchodzącym ze szczeliny dna jeziora Nios, które jest położone na terenie wulkanicznym. Gaz unosi się w atmosferze. Trzy wioski zostały już ewakuowane. Prezydent tego kraju ogłosił stan wyjątkowy i prosił o pomoc międzynarodową. Izrael, Stany Zjednoczone, Francja i Niemcy wysłali tam specjalne ekipy pogotowia.

◆ **Buenos Aires** — Wprowadzony w Argentynie w ubiegłym roku tzw. Plan Austral, mający uzdrowić chwiejącą się gospodarkę napotyka na poważne trudności. Ceny produktów rolnych, w ubiegłym miesiącu, wzrosły o 40 procent, przez co powtarza się sytuacja z przed roku, a którą nowy plan miał uzdrowić. Sekretarz Ministerstwa Gospodarki przyznał, że sytuacja ta jest spowodowana "brakiem zdecydowanych posunięć by zmniejszyć wydatki sektoru publicznego, ożywić produkcję i zwiększyć eksport".

Czy zmierzch Muammar Kadafiego

(Dokończenie ze str. 1)

Wobec bardzo dużej zniżki cen na naftę, której eksport jest jedynym źródłem dochodu Libii, Narodowy Dochód Brutto spadł z 22 bilionów na 5 bilionów dolarów rocznie. Olbrzymie wydatki na zbrojenia, finansowanie terroryzmu oraz procenty od długów pogarszają sytuację gospodarczą i co za tym idzie stwarzają niepokój i niezadowolenie ludności. Coraz częściej słyszy się wśród ludności słowa krytyki. Gdy w sklepach towarów było pod dostatkiem, a żołądki pełne zgadzano się z jego terroryzmem. Dzisiaj w Libii wszystkiego brak i niezadowolenie jest powszechne.

Opozycja wobec Kadafiego istniała zawsze, conajmniej 50 tysięcy Libijczyków znalazło schronienie za granicą, głównie w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Francji i Sudanie. Najpoważniejszym ich przywódcą jest Mohammed Youssef Magarif, były prezes Trybunału Sprawiedliwości i były ambasador w Indii. Niestety opozycja jest podzielona, jedni pragną republiki liberalnej, inni socjalistycznej, niektórzy tęsknią za monarchią, a są i tacy którzy chcą zaprowadzić republikę religijną na wzór Khomeiniego w Iranie. Brak jedności osłabia ich siłę. Na życie Kadafiego dokonywano już kilkanaście zamachów. Niedawno zanotowano dwa usiłowania, przyczym jak podało "Washington Post", miało zostać rozstrzelanych 75 wojskowych wmieszanych w tą konspirację.

Depresja Kadafiego, szczególnie po zbombardowaniu w dniu 15 kwietnia stała się widoczna. W świecie politycznym panuje przekonanie, że stał się raczej figurą dekoratywną. Najważniejsze decyzje spoczywają w ręku płk. Abdul Salam Jalloud, nr 2 w hierarchii władzy, który brał udział przy pomocy kilku jeszcze współuczestników w zamachu na monarchię. Wiele symptomów wskazuje, że władza wymyka się z rąk Kadafiego. Specjaliści, którzy obserwują sytuację w Libii uważają, że 17-letnie panowanie Kadafiego ma się ku końcowi, nie koniecznie w drodze zamachu stanu, choć i to nie jest wykluczone. Zdrowie mentalne Kadafiego było kilkakrotnie analizowane przez korespondentów zagranicznych, dyskretne jego wyjazdy zagraniczne celem konsultacji w klinikach Egiptu, Szwajcarii i Wiedniu dają wiele do myślenia. Czas pokaże, jak długo jeszcze Kadafi utrzyma się przy władzy.

Aleksander Englisch

Uczestnicy Festiwalu

W VII Światowym Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych udział wzięło 48 zespołów z 11 krajów świata, skupiających ponad 1.700 polonijnych artystów, a ponadto obserwatorzy 10 innych zespołów, stowarzyszeń polonijnych i dziennikarzy z 29 państw oraz ponad 700 dzieci i młodzieży z 21 państw, uczestników kolonii letnich w Polsce i IV Polonijnego Spotkania Pokoleń. Oto pełna lista zespołów polonijnych, uczestniczących w Festiwalu:

BELGIA:
"Górnik" — Zespół Pieśni i Tańca — Genk.
"Krakus" — Zespół Folklorystyczny — Genk.
"Krakus" — Zespół Pieśni i Tańca PZK — Zwartberg.
"Pieniny" — Zespół Pieśni i Tańca — Maasmechelen.

BRAZYLIA:
"União Juventus" — Grupa Folklorystyczna — Kurytyba.

CZECHOSŁOWACJA:
"Cieszyniok" — Zespół Regionalny — Sibica — Błędowice.
"Górnik" — Zespół Pieśni i Tańca — Karwina.
"Górole" — Zespół Regionalny Mosty k. Jabłonkowa.
"Łączka" — Dziecięcy Zespół Folklorystyczny — Bystrzyca n. Olzą.
"Olza" — Zespół Pieśni i Tańca — Cieszyn.

DANIA:
"Dan Polonia" — Zespół Pieśni i Tańca — Kopenhaga.

FRANCJA:
"Furman" — Zespół Pieśni i Tańca — Mondeville.
"Kalina" — Zespół Pieśni i Tańca — Caluire — Lyon.
"Krakowiacy" — Zespół Pieśni i Tańca — Reims.
"Krakowiacy" — Zespół Pieśni i Tańca — Grupa Dziecięca — Reims.
"Krakowianka" — Grupa Wokalno-Taneczna — Saint Marcel.
"Krakowiak" — Polski Zespół Folklorystyczny — Fontaine les Dijon.
"Krokus" — Polska Grupa Folklorystyczna — Rombas.
"Kujawy" — Zespół Taneczny — Montchanin.
"Kultura i Tradycja" — Zespół Pieśni i Tańca — Courcelles les Lens.
"Lublin" — Zespół Tańca Ludowego — Pont de Cheruy.
"Mazowsze" — Zespół Pieśni i Tańca — Saint Dizier.
"Mazurka" — Zespół Pieśni i Tańca — Montbeliard .
"Mazury" — Grupa Folkloru Polskiego — Saint Etienne.
"Orzeł Biały" — Zespół Pieśni i Tańca — Wittelsheim.
"Rzeszów" — Zespół Folklorystyczny — Bron — Lyon.
"Sokół" — Zespół Taneczny — Conde sur Escaut Carvin.
"Syrena" — Zespół Pieśni i Tańca Folkloru Polskiego — Roche la Moliere.
"Śląsk" — Zespół Pieśni i Tańca — Villeurbanne.
"Warszawa" — Zespół Folklorystyczny — Dijon.
"Wisła" — Zespół Taneczny — Dijon

HOLANDIA:
"Syrena" — Zespół Pieśni i Tańca — Brunssum (w niepełnym składzie).

KANADA:
"Pomorze" — Zespół Polskiego Tańca Ludowego — Halifax.

RFN:
"Polonez" — Zespół Pieśni i Tańca — Essen.

SZWECJA:
"Polonez" — Zespół Folklorystyczny — Eskilstuna.

USA:
"Dawne Tańce" — Polski Zespół Ludowy — Waszyngton.
"Dolina" — Zespół Pieśni i Tańca — Minneapolis.
"Echa Polski" — Zespół Tańca — Toledo.
"Hejnał" — Polsko-Amerykański Zespół Tańca Ludowego Long Island — Hemstead.
"Krakowiak" — Polish Dancers — Boston.
"Krakowiak" — Polish Dancers — grupa dziecięca — Boston.
"Krakowiak" — Polish Singers.
"Krakowiaki" — Zespół Tańca Ludowego — Buffalo.
"Kujawiaki" — Polski Zespół Ludowy — Cambridge Springs.
"Lubliniacy" — Zespół Polskiej Pieśni i Tańca — Boston.
"Łowiczanie" — Polski Zespół Tańców Folklorystycznych — San Francisco.
"Polskie Sokoły" — Organizacja Gimnastyczno-Taneczna — Milwaukee.
"Syrena" — Polski Zespół Tańca Ludowego — Milwaukee.

WIELKA BRYTANIA:
"Krakowia" — Zespół Pieśni i Tańca — Plymouth.

OBSERWATORZY FESTIWALU:
Christine Stangret — Metz — Francja.
Christoper Charamza i Leszek Jung z zespołu "Podhale" — Montreal — Kanada.
Elżbieta Śliwa i Henryk Celibatare z Zespołu Pieśni i Tańca "Słonko" — Belgia.
Mirosław Szwede — Gromada Związku Polaków "Zgoda" w Ludwigshafen — RFN.
Zofia Kraszewska — Zespół "Piastowie" ze Sztokholmu Szwecja.
Ks. Bp Bronisław Wojdyła — zespół "Rzeszowiacy" z Chicago — USA.
Kącka — Adelajda — Australia — zespół "Tatry".
Maryla Georges — Los Angeles — USA — zespół "Krakusy".
Antonio Carlos Górski, Gilmar Paolo Rosa i Roberto Hochman — Grupa Folkloru "Jupem" — Erechim — Brazylia.
Stefania Kopciuszyńska — Grupo Folclórico do Paraná — Brazylia.
Mitchel Lesley — zespół Janosik Polish Dancers — Filadelfia — USA.

Ks. M. Szwej, Tow. Chr.

Argentyna w zimie

41)

Zielone trzciny wyrastają z dna ... ki i tuż nad przepaścią ... spokojnie w prądzie ... spieszającej swój bieg ... Na tle niebiesko-żółtej ... wodnej majaczy przed ... linia odwiecznej dżungli ... ba miał jednak rację ... Heraklit z Efezu, że wszystko płynie!

Już musimy stanowczo wracać do autobusu. ... szam Franciszka ... zdaniem, że nie trzeba ... martwić iż coś wolno ... zbliża, gorzej by było ... cież, gdyby stało w miejscu. Na brak tempa w życiu ... możemy zresztą w Ameryce narzekać. Obrazy i wydarzenia zmieniają się przed ... szymi oczyma, jakby w ... i jeszcze niekiedy ... wydaje się ten bieg za ... Rzucamy ostatnie spojrzenie na dalekie wodospady ... Bozzetti i Dos Hermanos ... Diabelska Przepaść ... przed nami sykiem ... jących się fal. Metys z ... rą podchodzi coraz do ... nych turystów i na migi ... kazuje, jak artystycznie ... trafi on cykać fotki. Bye, ... friend.

No cóż, gdy żyjesz tylko ... dzisiaj, rychło zrujnujesz swe jutro. Nawet plany ... rystyczne należy realizować punktualnie i najwyższy ... pokazać się naszemu ... rowi. Wycieramy ... zmoczone aparaty i ... przeskakujemy mostki ... Iguaçu. Deszczowy dzień ... ża się pod południe i ... grupy wycieczkowiczów ... nam naprzeciw po ... kładce. Na parkingu ... też kilka nowych autobusów. Szukamy na potęgę ... bo za wszystko ... tutaj płacić, a hiszpańskie peso liczy się właściwie ... piero od setki w górę. ... mogą rzeczywiście ... wać, bo plik pieniędzy ... ku zupełnie niewiele ... na rynku.

Zimą każda mila ... właściwie dwie mile. Ale ... Argentynie śniegu nie ... i po nierównej drodze ... szamy się szparko ... Mówię do Frania, że kraj ... w dużym stopniu ... dziwia. Stanowi przecież ... bogatsze i najlepiej ... te państwo Ameryki ... niowej. Posiada nieprzebrane zasoby minerałów, ... żywności i umiarkowane ... ludnienie, a jego historia ... kła się stale w ... ciach i braku logiki. ... wolność w toku wojen ... leońskich, ale zaraz ... wali tu miejscowi ... rzy, którzy siłą ... wielokrotnie zmieniali ...

(c. d. n.)

Diretor Geral: **Pe. Lourenço Mika**

Redator: **Pe. Jorge Morkis**

Administração: **Pe. Geraldo Valenga, Pe. João Ukachenski e Pe. Geraldo Setlik**

COLABORADORES: *Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislau Serzysko, CM; Pe. Wendelin Świerczek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Sława Stępniak; Sr. Aleksander Englisch; Sr. Tadeusz Burzyński; Sr. Tomasz Łychowski; Sr. Stanisław Klimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domiańska; Sra. Halina Marcinowska; Sra. Irena Łoś, Tadeusz Krul, Roman Wachowicz e Danuta Laslowska.* ★ *Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.*

LUD

Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

EXPEDIENTE: "LUD"

Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.° Ofício de Curitiba: Livro "B" N.° 126 de 9-12-1946.

Averbado sob N.° 62.090 de 22-8-1962. Registrado no Instituto Nacional de Propriedade Industrial — Protocolo 12.074 de 29-4-1974

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRÁFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. ... — 80.410 Curitiba-PR — Brasil — Tel.: 222-1057 (PABX)

GODZINY PRZYJĘĆ.

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do ...

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1986

Pocztą zwykłą:
W Brazylii — za rok 1986 .... Cz$ ...
W krajach północno i połudn.-amerykańskich .. 35 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii .... 45 dolarów
Cena egzemplarza .... Cz$ ...

Bravo "KRAKUS"

Ponowny występ zespołu KRAKUS w sali Cristal do Círculo Militar w Kurytybie został przyjęty huraganowymi oklaskami i okrzykami zachwytu, na które Zespół w pełni zasłużył.

"Krakus" jest najstarszym zespołem tanecznym akademickim w Polsce. Założony bowiem został w 1949 roku przez Stanisława Białowąsa. Jest to zespół Akademii Hutniczo-Górniczej w Krakowie, składa się ze 140 osób (są w tym i dzieci). Oczywiście tylko część tych osób mogła przyjechać do Brazylii.

Zespół przedstawia folklor polski starając się zachować jego oryginalność i autentyzm. Rzeczywiście występy "Krakusa" uderzały zharmonizowaniem muzyki (kapela ludowa), tańca, stroju i śpiewu, co wskazuje na ludowość autentyczną i nieskażoną. W tańcu wplecione były obrzędy ludowe jak: maik, Lajkonik, kogut itp.

Warto zaznaczyć, że Zespół cały czas śpiewał, jednocześnie tańcząc, co nie jest sprawą łatwą. Na czele zespołu stoi p. Stanisław Rusinek, kompozycją zajmuje się p. Ludwik Wiśniewski, tańcem — pp. Zbigniew Pieńkowski i Władysław Kozbiak. Nic dziwnego więc, że Zespół zdobywa liczne nagrody i odznaczenia, że objechał już prawie cały świat. Największa ilość przedstawień była we Francji (9), najegzotyczniejsza podróż — chyba do Indii. Tu w Kurytybie opiekę nad "Krakusem" roztoczyło Tow. Kościuszko pod wodzą swoich przedstawicieli: Paulo Roberto Scardazan Heeren, João Kozak, Wilmar Kachuba, José Roberto Kantor, Floriano Koleski. Również i Uniwersytet Parański nie skąpił swego poparcia. Rektor Salamuni obdarzył Zespół kolekcją minerałów parańskich, a młodzież uniwersytecka gorąco oklaskiwała nasze urodziwe panny i dziarskich chłopaków.

Przedstawiciele Zespołu w gorących słowach — po polsku i portugalsku dziękowali za ciepłe i serdeczne przyjęcie.

I. Ł.

"KRAKUS" w Rio de Janeiro

Jeszcze jedna miła niespodzianka: po występie chóru z Warszawy przyszła kolej na Krakusa, grupy młodych tancerzy i śpiewaków z Krakowa i ich świetnej orkiestry.

Najpierw widzieliśmy ich występ na TV Bandeirantes, podczas ich pobytu w São Paulo, a w poniedziałek 18 sierpnia mieliśmy okazję usłyszeć ich piękne, zgrane głosy w siedzibie Tow. Polonia w Rio de Janeiro.

Towarzystwo Polonia w Rio de Janeiro zaprosiło całą grupę na kolację a po posiłku nie zabrakło śpiewów i świetnie zagranych starych i nowych utworów. A więc usłyszeliśmy piosenki ludowe a także i stare przeboje w stylu "Umówiłem się z nią na dziewiątą..."

Jak zwykle najcenniejsze w tym wszystkim było nawiązanie kontaktu z Rodakami z Kraju i skonstatowanie, że z młodzieżą łatwo się porozumieć na całym świecie. Tak przynajmniej odczuli to spotkanie syn i córka, pomimo trudnej bariery językowej. A my z starszego pokolenia przypomnieliśmy sobie wiersz Norwida, w którym on często powtarza, że właśnie do tego Kraju tęskno mi Panie...

Oby młodzież w Polsce wytrwale pozostała wierna sobie a jednocześnie solidarna ze swym i naszym pokoleniem. A reszta to tylko kwestia czasu. Wierzę w to, iż zwyciężą i potrafią wywalczyć dla siebie i dla innych lepsze, swobodniejsze jutro.

Tomasz Łychowski

Komunikat SPK z Kurytyby

Dnia 17 sierpnia br. odbyło się roczne Walne Zebranie Parańskiej Sekcji Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, na którym poza omówieniem bieżących spraw dokonano wyboru zarządu na rok 1987. Zostali ponownie wybrani Koledzy: prezes — Leopold Kojarski; wice-prezes — Albin Ciągniewoda; sekretarz — Irena Łosiowa; referent oświatowy — Aleksander Englisch. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: Kol. Danuta Lasłowska, Wacława Kowalczuka i Edmunda Kobylańskiego.

Przy okazji Min. komunikatu Zarządu SPK zaprasza zamieszkałych na terenie Parany Szanownych Kolegów, uczestników ostatniej wojny, którzy dotąd nie należą do naszej organizacji, aby w imię spoistości narodowej, solidarności oraz podtrzymania koleżeństwa zapisali się do SPK. Ponadto Zarząd zawiadamia, że na podstawie nowego Stautu SPK Federacja Światowa, na członka SPK może być również przyjęty każdy Polak, który ma skończonych 18 lat i bierze udział w walce emigracji o niepodległość Polski.

INDICADOR PROFISSIONAL

Adwokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE ITD.
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868
São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. — Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR

TADEUSZ KRUL

Słowo sukces, to za mało...

"Blisko północy otwarto dla nas sklep żebyśmy mogli kupić sobie pamiątki. Podobały nam się wyroby wełniane, dla nas śmiesznie tanie. Wełniane, grube, męskie bluzki, za 7 dolarów (jeden dolar, 650 zł). Podobna bluzka w Brazylii kosztowała by na pewno conajmniej trzy razy tyle. Pomimo tego, przykro mi, że nie każdy w Polsce może sobie na to pozwolić. Proporcjonalnie zarobki są bardzo skromne. Szkoda mi tych ludzi, tak życzliwych i gościnnych, zwykle poważnych, zamyślonych, wielkich patriotów...

"Czwartek — 17" — Wstaliśmy przed szóstą i po śniadaniu wsiedliśmy do autobusów. Udaliśmy się na południe i tam mieliśmy osobliwy dla nas spacer. Popłynęliśmy górską rzeką na łodziach. Było to dla nas niezwykłe przeżycie, bardzo komentowane. Prześliczna okolica, jak we śnie. Spływ trwał przeszło 2 godziny...

"Następnie, czekało nas nowe, zapowiedziane przedstawienie. Nie pamiętam jak się nazywało miasteczko. Nowy sukces dla nas. Po nim byliśmy na kolacji z prefektem. Tutaj byliśmy świadkami sceny która nas wszystkich wzruszyła. W czasie przerwy, podbiegł do nas chłopczyk w stroju góralskim. Chwila zastanowienia, rozłożył ramiona do uścisku w stronę kolegi Reginaldo Alves dos Santos. Ten, nachylił się i uścisk obu trwał kilka chwil, może dziesięć, dwanaście sekund. Uścisk, przyjacielski, serdeczny. Po nim maluch zdjął z głowy czapkę góralską i nałożył ją na głowę Reginaldo. Dał ją szczęśliwcowi w prezencie. Nie czekając na podziękowanie lub zrewanżowanie się, zwiał szybko i zmieszał się z tłumem oglądających nasze przedstawienie...

"Teraz wracamy do Krakowa. Uporządkowałem sobie moje rzeczy i skreśliłem tych kilka zdań. Podróż będzie trwała około godzinę. Zdrzemnę się w tym czasie, czuję się zmęczony...

"Sobota — 19 — Obudziliśmy się z opóźnieniem. Po śniadaniu pojechaliśmy na Wawel. Wspaniałe zabudowania, bezcenne pamiątki historyczne. Obiad spożyliśmy na miejscu. Żałuję, że nie widziałem sławnego Króla Polskich Dzwonów. Zależało mi na nadaniu pocztówek i w czasie kiedy to zrobiłem, zespół był na wieży i oglądał kolosa. (Na pociechę pożyczyłem mu taśmę z nagraniem dźwięku Zygmunta i Hejnału Mariackiego, którą przywiozłem z Polski w roku 1980. TK).

"O 16-tej godzinie udaliśmy się na plac przy Sukiennicach na ponowne przedstawienie. Czuło się i widziało, że nasza grupa była najpopularniejsza, najwięcej oklaskiwana ze wszystkich obecnych. Naszą sambą zaraziliśmy nie tylko Polaków krakowian, ale też i Francuzów, Kanadyjczyków i Amerykanów... W Krakowie ponownie byłem zdumiony jak Polacy lubią prosić o autografy. Proszą o nie natarczywie, z drżącą ręką, co dla mnie było ciekawe a nawet śmieszne".

(c. d. n.)

Krzyżówka nr. 8

POZIOMO: 1) słynny włoski komik filmowy, 4) rdzenna mieszkanka Kazania, 7) zapora, 9) forma korespondencji, 10) zmyślona wiadomość, 11) zbiór map, 12) ziarnko do ziarnka, 13) stos, zwał, 14) bój, 15) przepływa przez Grodno, 16) papiery urzędowe, 17) tekst przysięgi, 18) nauka, której nie interesuje ruch, 19) na trasie Sosnowiec-Częstochowa.

PIONOWO: 1) jedna z bohaterek "Pana Tadeusza", 2) akt ostatniej woli, 3) szeleszcząca tkanina, 4) na tytoń do zażywania, 5) ma silne bicepsy, 6) zaćma, 8) kłopoty, opały, 11) swoistość wymowy, 13) szczególne pośrednictwo.

IRMÃOS HAUER & CIA. LIMITADA

Rua José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

FERRAGENS EM GERAL

Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos, chapas inox — Ferramentas Gedore, Corneta, Stanley, Motores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames, cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes, máquinas elétricas BOSH, telas, panelas e caldeirões de alumínio (linha Hotel).

CIEKAWOSTKI

◆ W Norwegii, około 100 km na północ od Oslo, w masywie górskim Halling-Adal, utrzymała się "oaza" niedźwiedzi. Na obszarze około 400 km kwadratowych i na wysokościach 500-900 metrów n.p.m. żyje tu stale około 20 niedźwiedzi. Mimo znacznych szkód wyrządzanych wśród owiec, misie te cieszą się życzliwością miejscowej ludności, która postanowiła bezinteresownie chronić i utrzymać ten jedyny niedźwiedzi relikt południowej Skandynawii.

◆ Na jednej z wysp u wybrzeży Kanady istnieje etat... przepowiadacza wiatru. Chodzi o to, że na niektórych odcinkach tras kolejowych wiatr osiąga niekiedy prędkość 100 km na godzinę. Jeden z takich huraganów spowodował prawdziwe spustoszenie: zdmuchnął cały ładunek z czterystu otwartych platform i właśnie po tym wydarzeniu wprowadzono ową dziwną funkcję. Wykonuje ją miejscowy farmer, którego prognozy oparte są na znajomości warunków naturalnych wyspy i ludowych przepowiedniach.

◆ W Japonii przygotowuje się specjalną grupę złożoną z 30 misjonarzy, która uda się na archipelag wysp filipińskich. Celem wyprawy jest dotarcie do dziewiczych dżungli i odszukanie żołnierzy byłego cesarstwa japońskiego walczących w okresie II wojny światowej. W Japonii ciągle sądzi się, że w dżunglach wysp filipińskich do tej pory ukrywają się żołnierze, którzy zgodnie z tradycją japońską nigdy się nie poddali, lub też dezerterzy obawiający się wyroku za niedotrzymanie przysięgi.

◆ Wraz ze wzrostem liczby olbrzymich tankowców zwiększyło się również zagrożenie dla środowiska naturalnego. Ostatnio specjaliści z British Petroleum opracowali preparat, który składa się z rozpuszczającego się w ropie naftowej polimeru, klejącego substancje. Miesza się on z ropą przy zastosowaniu silnych silkawek. Plama naftowa zamienia się następnie w coś w rodzaju płachty gumowej, którą można odholować w odpowiednie miejsce.

Zainwestuj w USA

Zainwestuj w kraju byznesu! Zainwestuj w kraju największych możliwości finansowego sukcesu!

Multimilionowy koncern oferuje dla inwestorów 14% - 18% w skali rocznej.

Niepowtarzalna oferta! Wykorzystaj koniunkturę! Szczegółowe informacje wysyłamy pocztą.

* * *

"White Eagle Companies", Investments Department, 3200 W. Belmont Ave., Chicago, IL 60618 - USA.

23 NIEDZIELA ZWYKŁA

EWANGELIA wg. ŚW. ŁUKASZA — 14,25-33 — Psalm 89

A szły za Nim liczne rzesze. Zwróciwszy się do nich powiedział: Jeżeli ktoś przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca, matki, żony, synów, braci i sióstr, i nawet siebie samego, to nie może być moim ucz- niem. Kto nie dźwiga swego krzyża i nie idzie za Mną, rów- nież nie może być moim uczniem. Któż bowiem z was, chcąc zbudować wieżę, nie siada wpierw i nie oblicza wy- datków (i nie zastanawia się), czy będzie miał na wykoń- czenie? Inaczej bowiem, gdyby położył fundamenty, a nie mógł skończyć budowli, wszyscy patrząc na to poczęli drwić z niego mówiąc: Oto człowiek, który rozpoczął budowę, lecz nie potrafił jej skończyć. Albo jakiś król, wybierając się na wojnę przeciwko innemu królowi, nie usiądzie wpierw i nie zastanowi się, czy ze swymi dziesięcioma tysiącami lu- dzi będzie w stanie oprzeć się temu, który idzie przeciw niemu z dwudziestu tysiącami? Jeżeli nie (będzie w stanie), wyprawi poselstwo, gdy tamten będzie jeszcze daleko, pro- sząc go o warunki pokoju. Tak więc nikt z was nie może być moim uczniem, jeśli się nie wyrzeknie wszystkiego, co posiada.

+

Nikt trafniej nie opisał życia ludzkiego, jak świątobli- wy Job. Człowiek urodzony z niewiasty, żyjąc przez czas krótki, napełniony bywa wielką nędzą. (Job 14,1). Grzech pierworodny sprowadził na nas zgubne skutki. W pocie czoła pożywać będziesz chleb... z boleścią rodzić będziesz dziatki. (Księga Rodzaju 3,17,16). Nie mówiąc o smutnych skutkach moralnych. Stąd bojowaniem jest żywot człowie- ka na ziemi. (Job 7,1). Stąd nie dziw, iż wznosi się ku niebu wołanie człowieka do Boga o pomoc, jak często czytamy na kartach Pisma świętego. Panie stałeś się ucieczką nam z pokolenia na pokolenie. (Ps. 89,1). Czyż jest bowiem nasze życie, pełne niebezpieczeństw i niepewności jutra, bo prze- mijamy, jak ten kwiat, co rano zakwitnie, a wieczór już więdnie. (Ps. 89,6). Często nas nękają choroby, stąd w Bogu nasza nadzieja i ucieczka od utrapienia, które nas nawie- dziło. (Ps. 32,7). Na trudności, choroby, utrapienia życia, patrzeć powinniśmy oczyma wiary, mówiąc za psalmistą dobrze żeś mnie upokorzył, abym nauczył się sprawiedli- wości Twoich. (Ps. 118,71). Nie jeden z nas dopiero w cho- robie, czy niepowodzeniu zawrócił na dobrą drogę. Stąd słuszne są nawoływania świętych pisarzy, iż żyć powinniś- my jak Bóg przykazał, bo umocnienie nasze w Panu, bo mającego nadzieję w Panu, miłosierdzie ogarnie. (Ps. 31,10). Jednym słowem nie brak nam pomocy bożej, jeno brak do- brej woli, jak mówi o tym Sienkiewicz: Jest w nas coś takiego, jest jakaś nieudolność życiowa do wydania z sie- bie wszystkiego, co się w nas mieści. (H.S.). Bez dogmatu. I dopiero cierpienie czy nadzwyczajne trudności wyzwalają w nas te ukryte siły moralne, wraca żywa wiara z tym zawołaniem, nie daj się Polaku. Stąd w czasach pierwszej niewoli, w ubiegłym wieku wzniesiono przed kościołem św. Krzyża w Warszawie pomnik Chrystusa dźwigającego krzyż, który leżał w gruzach po Powstaniu Warszawskim i dziś nadal stoi na swym miejscu z tym samym napisem. W górę serca, echo słów Chrystusa do św. Pawła: Nie bój się, Ja jestem z tobą. (Dziej. Ap. 18,10).

Ks. W. S.

Pierwsze Czytanie: Ks. Mądrości 9,13-19.
Drugie Czytanie: List do Filomena 9,10, 12-17.

Ks. bp IGNACY TOKARCZUK

Cywilizacja Miłości

1)

Mam tutaj przed sobą książkę Michała Janika - Na drogach myśli ludowej, wydaną we Lwowie w 1936 roku w Bibliotece Dziejów i Kultury Wsi jako tom trzeci. I tam, na stronie 44 autor cytuje pisarza francuskiego Lamennais'go, który w 1834 roku nakreślił bardzo ciekawą wizję poetycką czasu, jaki na- dejdzie. Lamennais — pisarz, dziennikarz, przez jakiś okres przyjaciel Mickiewicza — opisuje w swojej wizji sytuację, któ- ra się zbliża, która nadchodzi. Sytuację, którą można by o- kreślić krótko jako walkę dwóch światów, dwóch poglądów na życie, walkę bezwzględną, w której po jednej stronie stoi Chrystus i jego nauka, a po drugiej stronie Antychryst ze wszystkimi swoimi możliwościami i potęgami. Rozpoczyna tę wizję od tego, że władcy tego świata zebrali się w jakiejś pieczarze, ażeby radzić nad sytuacją, bo oto narody doma- gają się wolności, sprawiedliwości, praw swoich, a to wszy- stko zagraża ich bezwzględnej władzy. Zebrali się w tej pie- czarze, popijają z czasz ludzkich krew ludzką; najstarszy zagaja i prosi, ażeby każdy z nich postawił jakiś wniosek, co robić, żeby władzę umocnić, żeby tej fali, która wzbiera, prze- ciwstawić się. Wstaje pierwszy i powiada: mieliśmy spokój, dopóki nie było chrześcijaństwa, dopóki nie było nauki Chry- stusowej, ona nam wszystko podważa, bo On (Chrystus) za- czął głosić, że ludzie są równi, że nie ma niewolników, że wszyscy są dziećmi Bożymi i dlatego musimy chrześcijaństwu wypowiedzieć bezwzględną walkę. Ono jest tym dynamitem, który podważa naszą władzę, nasze panowanie.

Wstaje drugi i powiada: to prawda, co powiedziałeś, ale to nie wystarczy — musimy tak samo walczyć z wszelką wol- ną nauką, z niezależną myślą, bo ona także nam zagraża. To wszystko musimy ująć w swoje ręce, ażeby było naszym narzę- dziem, a nie obracało się przeciw nam. Następny powiada: to wszystko prawda, ale w ten sposób nie ugruntujemy jeszcze naszego panowania. Potrzeba narody podzielić, bo ludzie mają jakieś poczucie solidarności, interesują się sobą nawzajem.

(c. d. n.)

KOŚCIÓŁ DZISIAJ

BLASKI I CIENIE RODZINY W DOBIE OBECNEJ

(Dokończenie)

Niezbędne staje się zatem odzyskanie powszechnej świa- domości prymatu wartości moralnych, które są wartościami osoby ludzkiej jako takiej. Uświadomienie sobie na nowo os- tatecznego celu życia i jego podstawowych wartości jest wielkim zadaniem dnia dzisiejszego, mającym na celu odno- wę społeczeństwa. Tylko świadomość prymatu tych wartości pozwoli na takie wykorzystanie ogromnych możliwości, jakie nauka złożyła w ręce człowieka, które będzie naprawdę nasta- wione na rozwój osoby ludzkiej w całej jej wewnętrznej praw- dzie, w jej wolności i godności. Nauka winna sprzymierzyć się z mądrością.

Do problematyki rodziny można zatem odnieść następu- jące słowa Soboru Watykańskiego II: "Epoka nasza bardziej niż czasy ubiegłe potrzebuje takiej mądrości, która by wszel- kie rzeczy nowe, jakie człowiek odkrywa, czyniła bardziej ludzkimi. Przyszłym losom świata grozi bowiem niebezpieczeń- stwo, jeśli ludzie nie staną się mądrzejsi".

Kształtowanie sumienia moralnego, które uzdalnia każde- go człowieka do osądzania i do rozpoznania właściwych spo- sobów urzeczywistniania siebie wedle swej pierwotnej praw- dy, staje się wymaganiem nieodzownym i pierwszoplanowym.

To właśnie przymierze z Mądrością Bożą winno być głę- biej przywrócone dzisiejszej kulturze. Każdy człowiek staje się uczestnikiem tej Mądrości w samym akcie stwórczym Boga. Tylko dochowując wierności temu przymierzu, rodziny dzisiejsze będą mogły przyczynić się do budowania świata opartego na większej sprawiedliwości i braterstwie.

Stopniowość a nawrócenie

9. Niesprawiedliwości, zapoczątkowanej przez grzech, który głęboko przeniknął w strukturze dzisiejszego świata i często nie pozwala rodzinie na pełne urzeczywistnienie siebie samej i swoich podstawowych praw, musimy się przeciwsta- wić wszyscy przez nawrócenie umysłu i serca, w wyrzeczeniu się własnego egoizmu, naśladując Chrystusa ukrzyżowanego. Takie nawrócenie wywrze na pewno dobroczynny wpływ tak- że na odnowę struktur społecznych.

Potrzebne jest ciągłe, nieustanne nawracanie, które wyma- ga wewnętrznego oderwania się od wszelkiego zła i przylgnię- cia do dobra w jego pełni, a które w praktyce dokonuje się często etapami, prowadzącymi coraz dalej. Rozwija się w ten sposób proces dynamiczny, przebiegający powoli przez stop- niowe włączanie darów Bożych i wymagań Jego ostatecznej i najdoskonalszej Miłości w całe życie osobiste i społeczne człowieka. Dlatego też konieczny jest pedagogiczny proces wzrostu, w którym poszczególni wierni, rodziny i ludy, a na- wet sama cywilizacja, będą prowadzeni cierpliwie dalej, od tego, co już przejęli z Tajemnicy Chrystusa — dochodząc do coraz bogatszego poznania i pełniejszego włączenia tej Ta- jemnicy w ich życie.

Asymilacja kultur

10. Kościół, zgodnie z całą swoją tradycją, przyjmuje z kultur poszczególnych ludów to wszystko, co może lepiej wy- razić niezgłębione bogactwa Chrystusowe. Tylko przy współ- działaniu wszystkich kultur owe bogactwa będą mogły znaleźć coraz pełniejszy wyraz, a Kościół z każdym dniem będzie mógł dochodzić do doskonalszego i głębszego poznania tej Praw- dy, którą już w całości otrzymał od Pana.

Podwójna zasada: zgodności z Ewangelią tych kultur, któ- re Kościół pragnie asymilować i jedności Kościoła powszech- nego, musi znajdować się zawsze u podstaw studium, podej- mowanego zwłaszcza przez Konferencją Episkopatów i kom- petentne Dykasterie Kurii Rzymskiej, oraz duszpasterskich wysiłków zmierzających do pełniejszego ubogacenia chrześci- jańskiej wiary innymi kulturami, także w dziedzinie małżeń- stwa i rodziny.

Taka właśnie asymilacja kultur prowadzi do pełnej od- budowy przymierza z Mądrością Bożą, którą jest sam Chrys- tus. Cały Kościół będzie ubogacony także przez te kultury, które jakkolwiek pozbawione technologii, są bogate mądroś- cią ludzką i ożywione głębokimi wartościami moralnymi.

Dla jasnego ukazania celu tego procesu i bezpiecznej dro- gi do niego, Synod słusznie zgłębił w pierwszym rzędzie pier- wotny zamysł Boży wobec małżeństwa i rodziny; zgodnie ze wskazaniem Chrystusa powrócił do "początku".

(Wyjątek z Adhortacji Apostolskiej Familiaris Consortio Ojca świętego Jana Pawła II).

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório

MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 222-8632 (Pabx)
FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600
Telefone: 222-1229
80.000 CURITIBA — PARANA

ZE ŚWIATA

◆ Od nowego roku szkol- nego 1986-87 nauka religii w szkołach włoskich nie będzie więcej przedmiotem obowią- zkowym. 7 lipca upłynął ter- min zapisywania się na lek- cje religii na nowy rok od je- sieni. Dzieci wpisywane były przez rodziców. Młodzież od lat 14 wzwyż miała zapisywać się sama. Sondaże przed lipca zapowiadały, że 86 pr rodziców i 82 proc. młodzi- ży skorzysta z tego praw. Rezultaty zapisów ogłosz przez panią minister oświ publicznej La Falcucci, prz szły oczekiwania wszystki Kościoła, partii polityczn środków masowego prze- zu. 96 procent rodziców wp sało swe dzieci na religię 93,6 proc. młodzieży dokon ło wpisu osobiście. Dla pe ności obrazu trzeba jeszc zaznaczyć, że kilka proc rodziców i młodzieży, któr z tego prawa nie skorzysta należą w znacznej mierze innych wyznań. Tak wi przyjmuje się, że katol (ochrzczeni w Kościele ka lickim) prawie wszyscy op wiedzieli się za religią szkole. Wahania regiona były nieznaczne, i tak np. przypadku młodzieży, któ sama dokonywała zapis w północnych Włoszech p cent wyniósł: 92,1, w ce trum: 92,7 i na południu 9 Podobne odchylenia wyst wały w przypadku rodzi Kard. Ugo Poletti, przew niczący konferencji episk tu Włoch, komentując wyn zapisów, wyraził "swe za wolenie bez żadnej jedn tryumfalistycznej egzalt a czyniąc aluzję do negat nego stanowiska, zaję przez niektóre partie poli czne w kwestii nauczania ligii w szkołach państwow (nawet jako przedmiotu n obowiązkowego) powiedz że teraz "wszyscy muszą akceptować orientację, kiej sobie życzy tyle młodz ży i tyle rodzin w nasz kraju".

◆ "Dusza drogiego zmar go NN. uleciała do nieba" tak brzmi reklama nowe skiego towarzystwa pog bowego "Lad Internation lansującego ideę pogrz "galaktycznego". "Lad" ruje wystrzelenie przy pom cy rakiety kosmicznej na bitę, na wysokość 36 tys. k zespołu urn z prochami z rłych w pojemniku o sywnej luminescencji dzialnych przy pomocy te kopu. Koszt pogrzebu, od kopu. Koszt pogrzebu ny, 25 mln lirów (ok. 17 dolarów). Przedstawiciel my "Lad" na północne chy posiada już 4 preno (wymagana jest większa urn, by umieszczenie na cie mogło być opłac urny, w wypadku niepo dzenia operacji, ubezpie są na wysokie sumy u Ll w Londynie). Armando przedstawiciel "Lad" Rzym, zapytany przez nikarzy, czy sam skorzys tej formy "nieśmiertelnoś odpowiedział: "Co pra Jeśli mam jeszcze 100 lat cia przed sobą i tyleż na podjęcie decyzji, to dla góż miałbym panom u teraz odpowiedzi". Kom tarz o. Giovanni B Mondin w "Osservatore R mano": "Cała ta historia to przykład najwyższej gł poty".

Wieści z Polski

W ROCZNICĘ WYBUCHU WOJNY

1 września to tragiczna rocznica najazdu Hitlera na Polskę i wybuchu II wojny światowej. Polska, nie biorąc przykładu z Czechosłowacji i Austrii, pierwsza sprzeciwiła się zakusom Hitlera, stawiając opór przeważającym siłom najeźdźcy, dłużej niż w późniejszym okresie Belgia, Holandia czy nawet Francja.

Trudno sobie wyobrazić, że Polacy, pomimo sojuszu z Wielką Brytanią, liczyli na wygraną, ale perspektywa poddania się bez walki wydawała się stokroć gorszą niż klęska na polu bitwy. Nie obeszło się oczywiście bez krytyków, którzy twierdzili, że nie byliśmy przygotowani należycie do wojny, że nie stać nas było na skuteczną obronę i że brak nam było nie tylko uzbrojenia, ale i odpowiednich dowódców.

Nie brano jednak pod uwagę cech polskiej natury i tego, że naród polski od wieków hołdował tradycji rycerskiej, że zawsze przyświecało mu hasło: "Bóg, Honor i Ojczyzna". Oddanie tej ojczyzny bez jej obrony byłoby już nie klęską, ale hańbą. I tu chyba należy szukać właściwych pobudek, dla których Polacy chwycili za broń.

To prawda, że z uwagi na przewagę niemieckiej machiny wojennej, walka nie była równa, niemniej była to walka zacięta i bohaterska, w której szarża pod Kutnem i obrona Westerplatte przeszły do naszej historii jako najświetniejsze zrywy oręża polskiego. Z całą pewnością walka ta na terenie Polski trwałaby dłużej, gdyby nie nóż w plecy, wbity nam 17 września przez sowieckich "oswobodzicieli".

Polska, wzięta w dwa ognie, musiała ponieść klęskę, ale klęskę tylko i wyłącznie w znaczeniu fizycznym, bo moralnie nie poddała się ani na jeden dzień. Pomimo z jednej strony wywózek i sowieckich więzień, a z drugiej wyniszczania narodu przez egzekucje i w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, Polacy jak tylko mogli kontynuowali walkę zarówno w kraju jak i poza jego granicami. Staczali zwycięskie bitwy, byli najwierniejszymi sojusznikami, a ich kraj nazywano "natchnieniem" i "sumieniem" świata. Nie przeszkodziło to oddaniu go później w niewolę Stalinowi.

Każda wojna jest swego rodzaju nauczką zarówno dla pokonanych jak i dla zwycięzców. II wojna światowa nauczyła świat (czy aby na pewno nauczyła?), że "chamberlainizm" nie popłaca, że z wilkiem nie można iść na kompromis, bo wilk nie zmieni ani skóry, ani kłów, i że genialny "churchilizm" nie tylko nie doprowadził do normalizacji stosunków między narodami, ale je zaognił.

A dla nas, Polaków, nauczka — że nie należy zbytnio wierzyć w przyrzeczenia i obietnice dawane w obliczu niebezpieczeństwa.

1 września to tragiczna data rozpoczęcia wojny, która do dziś dla nas się nie skończyła, która trwa. A jeśli nie wojny, to walki — nie zbrojnej, nie o kawałek ziemi czy słup graniczny, ale stokroć ważniejszej: walki o duszę narodu. Walki, która musi być wygrana.

Alojzy A. Mazewski

VII ŚWIATOWY FESTIWAL POLONIJNYCH ZESPOŁÓW FOLKLORYSTYCZNYCH RZESZÓW 86

20 lipca br. zjechały do Rzeszowa polonijne zespoły folklorystyczne, które przez tydzień uczestniczyły w warsztatach artystycznych zorganizowanych w Cieszynie, Elblągu, Lublinie, Krakowie, Koninie i Mielcu. Na centralny przegląd festiwalowy największej międzynarodowej imprezy artystycznej, odbywającej się w br. w Polsce a także największej imprezy polonijnej, jaką kiedykolwiek zorganizowało Towarzystwo "Polonia" przybyło 48 zespołów i 11 kilkuosobowych delegacji zespołów z 11 krajów świata. Wraz z gośćmi festiwalu i uczestnikami IV Polonijnych Spotkań Pokoleń — prezesami i czołowymi działaczami organizacji polonijnych, twórcami polskiego pochodzenia i 600 dziećmi polonijnymi — Rzeszów gościł ponad 2.400 osób, przedstawicieli Polonii z Australii ,Ameryki Północnej i Południowej, Afryki i Europy.

Następnego dnia, 21 lipca, w centrum Rzeszowa zebrał się barwny, międzynarodowy tłum. Prezydent miasta — Ludwik Chmura powitał uczestników festiwalu i wręczył symboliczne klucze do bram Rzeszowa przybyłym po raz pierwszy do Polski reprezentantom wielotysięcznej Polonii brazylijskiej — trzem tancerkom z zespołu União Juventus. I rozpoczęła się jedna z najpiękniejszych części festiwalu — korowód zespołów przez ulice miasta. Tysiące mieszkańców Rzeszowa witało z ulic i okien, oklaskiwało przechodzące ze śpiewem i muzyką swych kapel, tańczące co kilkadziesiąt metrów, ubrane w stroje różnych regionów Polski i stroje ludowe krajów swego osiedlenia — dzieci z kolonii polonijnych i polonijne zespoły folklorystyczne. Największą furorę wzbudzał zespół z Brazylii, zarówno pięknymi strojami, jak i ognistą sambą, graną na instrumentach perkusyjnych.

Uroczyste otwarcie festiwalu nastąpiło na jednym z rzeszowskich stadionów. Na widowni zasiadło ponad 20 tysięcy mieszkańców miasta oraz polonijni goście. W imieniu władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gości polonijnych powitał wiceprezes Rady Ministrów prof. Zbigniew Gertych. Powiedział on m. in.: "Tym, co łączy Polaków i osoby o polskim rodowodzie jest poczucie wspólnoty dziejów i kultury, która przez ponad 1.000 lat formowała i spajała naród. Szeroko rozumiana kultura polska, także ta współczesna — tworzona dziś w kraju nad Wisłą i Odrą, ale także poza granicami Polski, kształtuje w nas wszystkich sposób myślenia i życia, hierarchię wartości, zbiór kategorii etycznych i moralnych, wrażliwość estetyczną. Im bardziej w kulturę tę możemy wniknąć, przede wszystkim dzięki znajomości języka polskiego, tym jesteśmy bogatsi.

Dla znacznej części 13-milionowej, rozsianej po świecie Polonii — polska kultura jest podstawą świadomości etnicznej, wyróżnikiem wobec społeczności kraju osiedlenia i innych grup etnicznych. Jej dawne i współczesne osiągnięcia tworzą obraz kraju, z którego się wywodzi — Polski, są podstawą do odczuwania dumy z polskiego pochodzenia".

Po następnym przemówieniu ambasadora — Wojciecha Jaskota na murawie stadionu rozpoczęło się barwne widowisko przygotowane przez Bożenę Niżańską, w którym wystąpiło 1.400 osób z 50 amatorskich zespołów Rzeszowszczyzny. Była w nim sugestywnie ukazana przez taniec, muzykę i pieśni patriotyczne historia Polski, były dziecięce piosenki z różnych krajów, folklor wielu regionów Polski. Gdy w niebo wzbiło się 2 tysiące gołębi, urodzony w Belgii Krzysztof Stala, członek i choreograf zespołu "Krakus" z Genk, odczytał tekst apelu uczestników festiwalu, który głosi m. in. "Z Polski — kraju, z którym związani jesteśmy wspólnotą historii i kultury, apelujemy w Międzynarodowym Roku Pokoju o zahamowanie szaleńczego wyścigu zbrojeń, o stworzenie warunków do harmonijnego współżycia narodów i państw, o przyjaźń między nimi, zrozumienie i szacunek... Tylko wspólnym wysiłkiem możemy przyczynić się do zachowania najcenniejszego dziś dobra ludzkości — pokoju".

Jeszcze przed uroczystą inauguracją festiwalu, w rzeszowskim Domu Sztuki otworzono ekspozycję malarstwa, grafiki, tkaniny, rzeźby twórców polskiego pochodzenia z Australii, Argentyny, Szwecji, RFN, Peru i USA. W tym samym dniu w innych punktach miasta otwarto wystawy plakatu o tematyce pokojowej, sztuki ludowej i folkloru ze zbiorów muzealnych, fotograficzne wystawy "Polska — Brazylia — Polonia", 30 lat Towarzystwa "Polonia" oraz "Fotograficzny portret Polaków".

Dzieci polonijne z 21 krajów uczestniczące w IV Polonijnych Spotkaniach Pokoleń spotkały się 22 lipca z polskimi dziećmi na wspólnej zabawie i występach artystycznych. Czwórka dzieci z Czechosłowacji, Francji, RFN i Stanów Zjednoczonych odczytała po polsku, francusku, niemiecku i angielsku "Dziecięce Posłanie Pokoju", w którym zwracają się do wszystkich miłujących pokój o zjednoczenie wysiłków dla jego zachowania.

Dzieci wysłały także symboliczną pocztę pokoju i zasadziły 21 młodych drzewek, które będą pamiątką ich spotkania i przyjaźni.

Krajowa Agencja Informacyjna

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS
AUTO VIDROS S. CRISTÓVÃO
TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO
VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS
MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462

OKULARY
BIŻUTERIE
ZEGARKI

CARL R. RAEDER
Rua Riachuelo, 147
CURITIBA

Joalheria a Pérola e Ótica Moderna
JÓIAS
RELÓGIOS
ÓTICA
CRISTAIS
PORCELANAS
ARTIGOS PARA PRESENTES
NACIONAIS E ESTRANGEIROS
A VISTA OU A CRÉDITO
DESCONTOS ESPECIAIS
Rua Presidente Faria, 282 — Fone: (041) 223-4975
R. Mal. Floriano Peixoto, 12 —
CURITIBA — PARANÁ

CZESŁAW MAZUREK

Droga emigranta w nieznane (7)

Wzdłuż korytarza wagonu przesunął się wolno, zagląda-jąc do każdego przedziału, "tajemniczy Dżems". Tak nazwaliś-my od samego początku, dziwnego pasażera, który towarzy-szył naszej partii od samej Warszawy. Zawsze gładko ogolo-ny, starannie przyczesany i pachnący kolońską wodą. Garni-tur wyczyszczony i wyprasowany niczem nie zdradzał nocy spędzonych w wagonie trzeciej klasy, a inne klasy w naszym pociągu nie istniały. Stał się, przeto, przedmiotem naszych dociekań i naszej ciekawości. Przechodząc z powrotem, "ta-jemniczy Dżems", zatrzymał się chwilę, poczem wszedł do naszego przedziału i zwrócił się do mnie:

— Widzę, że nie jest tu panu zbyt wygodnie, ani przy-jemnie. Proszę pana ze mną a znajdzie się dla niego miejsce o wiele wygodniejsze.

Zebrałem spiesznie moje pakunki i ruszyłem za tajem-niczym osobnikiem, który miał mię wydostać z tego czyśćca. Zatrzymał się przed drzwiami ostatniego przedziału w wago-nie, otworzył je kluczem i znaleźliśmy się w zupełnie wol-nym od pasażerów przedziale. Walizki, koce, książki, czaso-pisma itp. rozrzucone na półkach i ławkach, wskazywały że przedział ten nie był niezajęty.

— Prawdopodobnie nie wie pan kto ja jestem i co tu ro-bię w tym pociągu — zaczął wyjaśnienia "tajemniczy Dżems" — ja, natomiast, wiem prawie wszystko o panu i o wszyst-kich pasażerach tego pociągu. Jestem urzędnikiem Minister-stwa Opieki Społecznej wydelegowany jako konwojent całej tej partii emigrantów aż do kraju ich przeznaczenia. Prze-dział ten został mi oddany do mojej wyłącznej dyspozycji, ale, przyznam się panu, nudzę się w nim serdecznie i dawno już zamierzałem podzielić się przedziałem, ale nie wypadało mi jednak czynić wyróżnień. Teraz jednak — ciągnął dalej "Dżems" — kiedy ujrzałem pana, wciśniętego jak klin, w tę żydowską rodzinę i prawie zaczadzonego od zaduchów, po-myślałem sobie, że czy wypada czy nie wypada a trzeba chło-pa ratować z tej, brzydko pachnącej opresji.

— Bardzo panu dziękuję — rzekłem — bo przyznam się, że długo bym już w tej atmosferze nie wytrzymał.

— Nie ma i o czym mówić — machnął ręką. — Niech pan zabiera koc, poduszkę i urządza się na swojej ławce.

Pociąg zatrzymał się na krótko na granicy holendersko-belgijskiej i po krótkich formalnościach granicznych, w któ-rych brał udział również mój amfitrion, potoczył się w dal po belgijskiej ziemi. Tajemniczy "Dżems", który przestał być, niestety, tajemniczym, oraz Dżemsem, a stał się po prostu panem Frankiewiczem, urzędnikiem ministerialnym, który, w zachowaniu kolejności ustalonej z kolegami, odbywał jeszcze jedną wycieczkę po Europie nie na swój koszt, wrócił właśnie do przedziału obładowany pakunkami, w których znajdowały się świeże bułeczki, wspaniały holenderski ser, masło, śledzie i spory termos z herbatą.

— Kiedy jadę z transportem — tłumaczył — podlegam temu samemu reżymowi co każdy emigrant, wyjąwszy spe-cjalny przedział oddany do mej dyspozycji. W drodze powrot-nej natomiast, sytuacja jest nieco odmienna, bo jadę przeważ-nie międzynarodowym ekspresem, pierwszą klasą, z wago-nem restauracyjnym i całym luksusem. Po drodze zatrzymuję się czy to w Paryżu, czy Brukseli czy innej europejskiej sto-licy, co daje mi możliwość bliższego zetknięcia z cywilizacją zachodnią.

(c. d. n.)

— ADUBOS LÍQUIDOS ENVY
— ADUBOS COMPOSTOS
— ADUBOS SIMPLES
— PULVERIZADORES
— FUNGICIDAS
— INSETICIDAS
— HERBICIDAS

Boutin

MAIOR
ESTOQUE E MELHOR
PREÇO DA PRAÇA
ATACADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 264-5133
Caixa Postal, 1.130 — Telegr.: "PROAGRO"
80.000 — CURITIBA — PARANÁ

Nie martw się mamo

Wpadamy w popłoch, gdy małe dziecko kołysze się w łóżeczku w tył i w przód, us-tawicznie ssie palce, róg ko-ca lub uderza rytmicznie główką w pręcik łóżeczka. Może coś z nim nie jest w porządku — mówi zatroska-na matka, z przerażeneim słuchając opowieści sąsiadki o tak zwanej chorobie sie-rocej. Maluch jest najedzony — mówią inni rodzice — ma sucho i nic mu nie jest, więc wali głową z rozpaczy, że je-steśmy zajęci i nikt się nim nie zajmuje...

Prawdą jest, że tak się ob-jawia choroba sieroca, zwła-szcza w domach dziecka, gdzie wychowankowie, często (nawet do znacznie starsze-go wieku) cierpią na brak le-karstwa pod nazwą "M" — czyli matczynej czułości. Dziecko chowane w domu przy mamie, nawet tej naj-bardziej zabieganej, na ogół jednak braku takiego właśnie "lekarstwa" nie odczuwa. Jak w takim razie wytłumaczyć podobne zachowanie i nie wpadać w panikę?

— Dziecięce kiwania są czasem związane z potrzebą ruchu. Maluch mówi sobie zobaczyłem wszystko, co by-ło tu do zobaczenia, a każą mi ciągle siedzieć w tym sa-mym miejscu. Niektórzy nau-kowcy teoretyzują, że takie zachowanie się dziecka świadczy o "wspominaniu" kołysania jeszcze w łonie matki.

— Uderzenie głową o pręty łóżeczka tłumaczy się takim sobie mało groźnym nawy-kiem wieku dziecięcego, któ-ry z reguły przechodzi, ro-dzice nie powinni interwenio-wać, szczególnie gwałtownie, zostawić dziecko w spokoju, jedynie uważać, aby się nie pokaleczyło. Można też pró-bować bardzo łagodnie — tak rozpaczliwie zachowują-cego się malca — zająć czymś innym.

— Ssanie palców, rogów poduszek i kocyków u dzieci starszych często oznacza nie-kowanie, a u młodszych wi-że się ze sztucznym karmie-niem, ponieważ przy ssaniu piersi dodatkową satysfak-cją jest bliskość ciała mat-ki. Butelka tego nie daje, więc dziecko szuka kontaktu z czymś żywym, ciepłym i bli-skim — właśnie z własnym palcem. To zjawisko można zaobserwować także u zwie-rząt. Małe misie w ZOO, od-stawione od kilku niedźwie-dzic, z zapamiętaniem ssą w długim rządku ssą sobie wzajem uszy, pomrukując przy tym z ogromną satys-fakcją.

Ten ostatni nałóg można jednak łączyć z lekkim ob-jawem choroby sierocej. Po-zbawienie dzieci naturalnego karmienia w dobie obecnej jest wynaturzeniem macie-rzyństwa i dziecko to odczu-wa. Ale w sumie te wszyst-kie zachowania, szczególnie u dzieci chowanych w nor-malnym rodzinnym domu, muszą wcale oznaczać, że jest im bardzo źle na świe-cie.

Nigdy jednak nie zaszkodzi poświęcić dziecku trochę wię-cej czasu, chwili czułości, pieszczoty... To opłaci się wszystkim: i rodzicom i dzieciom, a w przyszłości partnerom naszych dzieci, w każdym przecież wie-najbardziej zabieganiu i za-oschli, trochę ciepła po-bujemy; nauczyć się go da-wać i brać możemy tylko w dzieciństwie, we własnym do-mu.

CZYTAJMY I POPIERAJ-
MY TYGODNIK "LUD" —
JEDYNE PISMO POL-
SKIE W BRAZYLII

W KÓŁKU RODZINNYM

Uśmiechnij się...

Umarł Kowalski — prosty, uczciwy człowiek. Toteż jego dusza od razu powędrowała do nieba. Święty Piotr już na nią czekał u furty niebieskiej, bowiem — zgodnie z obyczajem — miał oprowadzić duszyczkę Kowalskiego po cudownej dzie-dzinie i pouczyć o panujących tutaj prawach. Podczas wę-drówki duszyczka Kowalskiego natknęła się na izbę, która cała była zawieszona dzwonkami najrozmaitszych kształtów i wielkości. Niekiedy któryś z dwonków odzywał się: "dzyń-dzyń". Zdziwiona tym wielce duszyczka Kowalskiego zapyta-ła się:

— Święty Piotrze, a co znaczą te dzwonki? Dlaczego biją one tak nieregularnie?

— Widzisz synu — odpowiedział święty Piotr — to są dzwonki które wskazują nam, że ktoś, do kogo należy dzwo-nek, skłamał tam na ziemi. Zaraz mu się to wpisuje do akt.

Nagle odezwał się dzwonek: duży, pękaty. Ale nawet nie zadzwonił "dzyń-dzyń" tylko zabasował "bum-bum". Duszy-czka zapytała przeto:

— A do kogo należy ten dzwonek? Czemu tak strasznie głośno dzwoni, że uszy puchną?

Święty Piotr spojrzał na zegarek i pokiwał głową:

— Ten dzwonek należy do Jerzego Urbana. Właśnie rozpo-czął on konferencję prasową dla dziennikarzy zagranicznych!

KUCHNIA POLSKA

KURCZE PIECZONE

Kurczę (700-800 g), 20 g masła, 80 g czerstwej bułki, pół szklanki mleka, jajko, pęczek zielonej pietruszki, wątrób-ka z kurczaka, sól, odrobina cukru, gałki muszkatołowej, pieprzu do smaku, łyżka oleju.

Kurczę starannie umyć, osolić. Bułkę namoczyć w mle-ku, a gdy napęcznieje — odcisnąć. Żółtko utrzeć z masłem. Dodać rozdrobnioną wątróbkę, posiekaną zieloną pietrusz-kę, bułkę i przyprawy do smaku. Wymieszać. Ubić pianę z białka i połączyć z nadzieniem. Wyłamać część kostną. Na-pełnić nadzieniem jamę brzuszną kurczaka, zaszyć. Nóżki przywiązać do kupra, skrzydełka zawinąć na grzbiet. Pod lewe skrzydełko przewlec szyjkę. Ułożyć kurczę na grzbie-cie, posmarować olejem, wstawić do pieczenia. Gdy mię-so lekko się zrumieni, posmarować kurczę masłem — dokończyć pieczenia. Sprawdzić miękkość mięsa nakłuwa-jąc widelcem część udka w stawie kolanowym. Lekko prze-studzonego kurczaka ostrym nożem pokrajać na ćwiartki. Podawać z dodatkiem ziemniaków i zieloną sałatą ze śmietaną i jajkiem lub mizerią ze śmietaną.

CASA LIBERTY

CURITIBA — Rua Saldanha Marinho, 148 — PARANÁ
Fones: 234-3741 e 252-1735

Fumos: Tietê, Goyano, Mineiro, desfiados - 60 qualidades — Cachimbos desde Cz$ 7,00 (sete cruzados) — Cutelarias — Rapé cheiroso e natural — Isqueiros desde Cz$ 6,00 (seis cruzados) — Máquinas para macarrão — Fogos — Foguetes — baralhos desde Cz$ 5,00 (cinco cruzados) — Artigos para barbearias — Afiação — Soldadores a gás — Lampeões à querosene, Percolis — Balanças para ouro e prata e diamantes — Cuias — Bombas para chimarrão de alpacca e prata — Máquinas para corte de grama - manuais e elétricas e peças — Sacarolhas automáticas — Torradores de café — Moedores de café e cereais — Correntes — Sementes de importação — Sementes de bracatinga e fumo — Panelas de ferro fundido — Perfumarias — Consertos de cachimbos — Barbantes — Cordas — máquinas para cabelos - manuais e elétricas — Vidros para temperar pepinos — Rolhas - 20 tipos — Máquinas para fabricar cigarros — Bingo — Pedras para afiar — Anzóis — Linhas — Sinos de latão — Enxadas — Grosas para patas do cavalo — Balanças domésticas — Adubos — Churrasqueiras — bombas para água — Chuveiros — Prumos de importação — Lúpulo de importação — Pilhas — sementes de milho híbrido — semente de papoula — Serras Tico-Tico para madeira e metais — Cachimbos tiroleses, índios, touros E.C.T. — Conserto de cachimbos.
Fábrica de cachimbos de boa qualidade. Marca Reg. 1955.

A Liberty vai se mudar à rua Trajano Reis, 78 —
Fone: 234-3741.

RIO AZUL (25)

CAPELA MARUMBI DOS ELIAS

Antes de iniciar a construção da primeira capela de Marumbi dos Elias, aí por volta dos anos de 1940 a 1942, a localidade contava com 30 famílias, estas vindas de vários pontos do país, que se dedicavam exclusivamente ao trabalho do cultivo da terra, extração da erva-mate e da madeira para sobreviver. O povo ia para igreja Matriz em Rio Azul, em geral a pé, de carroça ou a cavalo. Dentre estas famílias destacou-se a família Elias Bueno, o qual foi o primeiro posseiro a ocupar estas terras. O nome da localidade "Marumbi dos Elias" deve-se a esta família. Portanto chamou-se "Marumbi" por motivo do Pico do Marumbi (1.200 metros de altitude) e "Elias" porque a família Elias Bueno, foi uma das primeiras a chegar aqui. Aí veio chegando pouco a pouco o desenvolvimento. Então, as famílias resolveram se unir e partir em busca do bem espiritual, vida religiosa comunitária. Foi com esse esforço que as famílias conseguiram o objetivo: construíram uma pequena capela no terreno hoje de propriedade do Sr. Amazonas Cordeiro, perto onde mora o Sr. Joaquim Coito, ambos vivos até hoje.

A comunidade contava na época com uma Comissão provisória, cujos membros foram: Mário Costa, Catarina Bora, Urquis Cordeiro e Júlia Cordeiro, esposa de Urquis. O fundador desta capela foi o Senhor Eufrásio Marques de Oliveira, vindo de São Paulo, comerciante, agricultor e criador de gado. Com grande esforço, então, a pequena capela foi construída. No início não tinha padres, as estradas eram ruins. As festas eram preparadas por capelães, os homens católicos que vinham de longe, das outras comunidades, para preparar as novenas e depois rezar e cantar na festa. O primeiro capelão foi o Sr. Francisco Vito com a ajuda do Senhor Joaquim Coito. Tudo melhorou quando muitos moradores poloneses instalaram-se aqui, trazendo novas idéias de outros lugares. Eram eles: José Kovalski veio da Europa, João Bora, Miguel Iantas, Ladislau Knaut, José Bora e João Markowicz. Estas famílias vieram de Serrinha, Campo Largo, Campo do Tenente, Ribeirão Vermelho. Daí em diante a comunidade foi se desenvolvendo. A pequena capela de 6x8 metros, era pequena demais para abrigar tanta gente. Então veio a idéia de construir nova capela com bastante espaço para todos.

Os moradores se reuniram com bastante humildade em busca de colaboração. Lançada a idéia, partiram em busca do objetivo. Nesta colaboração vários senhores se destacaram: Primeiramente o terreno foi doado para a capela pelo Senhor Urquis Cordeiro, delegado na época, além de fornecer também madeiras para a construção da mesma, mais nomes se seguiram doando madeiras brutas em pé: Sebastião Rodrigues de Oliveira, João Gurski, José Kovalski, Miguel Dessanoski, Jorgina Cordeiro de Castro, Pedro Kovalski, Antônio de Paula, José Turski e Miguel Iantas. Depois de muita luta, foi enfim construída a capela pelos anos 1950 a 1951. As famílias acharam por bem trazer um padre. Ele veio para celebrar a primeira Missa. No ano 1952 chegou padre João Gwalberto Pogrzeba. Foi formada a Comissão da Capela, cujos membros foram confirmados pelo próprio Padre.

O Padroeiro da capela é São Sebastião. Desde o início, ainda na primeira igreja o povo homenageava São Sebastião, o Santo popular e Protetor da lavoura e criação. Assim também ficou e na igreja nova o mesmo Padroeiro — São Sebastião. O terreno doado pelo Sr. Urquides Cordeiro mede 10 litros. A nova capela mede 12x8 metros e foi construída pelo carpinteiro da Vila, chamado Velho Borto.

A comunidade de Marumbi dos Elias possui as seguintes catequistas: Ivani Iantas, Erli do Vale, Roselene Kovalski, Janete Cordeiro, Carlos Knaut e Amarildo Cordeiro. A catequese para a Primeira Eucaristia dura três anos e para crisma dura dois anos, na nossa diocese de União da Vitória. Usamos como livro para ensinar — Crescer em Comunhão — da editora Vozes. A paróquia e capelas todos os anos são visitadas pelo Pastor — Dom Walter Michael Ebejer. O nosso Bispo. OP. Atualmente frequentam o catecismo 56 crianças.

Elaborou **Pedro Iantas**
Vereador de Rio Azul.

Mônica Rego do Amaral, a estrela do Sarau

("Sztandar Ludu" — Lublin, 29-VII-1986)

De acordo com o anúncio, o Grupo Folclórico Juventus do Brasil chegou até Lublin. Os simpáticos hóspedes de Curitiba, Estado do Paraná, no qual residem mais de 600 mil pessoas de origem polonesa, apresentaram no palco do Ginásio WOSIR, uma mostra de um espetáculo que ficará em nossa memória por muito tempo.

Na primeira parte do concerto vimos danças polonesas: a polonaise de saudação de S. Surzyński, kujawiak e oberek do K. Namysłowski, suites lubliniana, rzeszowiana e krakowiak de F. Dzierzanowski e o mazur do "Solar Assombrado" de Moniuszko. Aos bravos e à êxtase da platéia acompanhou a reflexão de que talvez o final (o tal mazur "assombrado") deveria ser dançado em trajes próprios da época, de acordo com a tradição histórica. Mas, não sejamos tão pormenorizados...

Tais dúvidas já não havia na parte brasileira. Percorrendo com a dança através o Brasil, os dançarinos mostraram-nos a suite gaúcha. Nela chamou-nos a atenção a dança Anu, que recebeu o nome do pássaro mitológico, presente em todas as superstições. ("Não se pode confiar no pássaro Anu. É preto, cínico, insensível e grande amigo da morte, que lhe confia seus segredos" — do programa do concerto). A "Peneiração do café", coreograficamente, foi solucionada com habilidade, — cena ritual muito típica naquele país.

Em seqüência, as posições seguintes eram histórias de balet estilizadas. A "Lenda do Iguaçu" comovia. O "Navio Negreiro" chocava com a brutalidade, enquanto que a "Amazônia" transladava-nos para a região dos índios da bacia fluvial. Os rituais africanos forneceram-nos certa dose de conhecimento etnográfico.

O cravo do programa revelou-se a "Capoeira", estudo de balet baseado na luta defensiva da tribo Bantu de Angola. Levada ao Brasil pelos escravos negros daquela tribo, disseminou-se rapidamente entre gente de reputação duvidosa do Rio de Janeiro e Recife, tornando-se uma arma perigosa na luta com os guardas (mesmo armados com armas de fogo). As cenas que assistimos, não envergonhariam a Bruce Lee, e a maestria e destreza de Carlos Alberto Alves, que ostenta o gracioso apelido de "Kunta Kinté", provocaram entusiásticos aplausos.

A dança dramática "Mulher Rendeira", lembrou-nos a conhecida melodia "O Cangaceiro", popularizada pelo filme dos anos cinqüenta. Consultando o programa, tomamos conhecimento de que "Cangaceiro" é nome de uma pessoa marginalizada, um criminoso ligado a antigas formas de injustiça. A intervenção da polícia militar era radical e penosa. O progresso mudou o cangaceiro em imagem folclórica".

Após o encontro com Janosik (Robin Hoode), chegou a vez do "Carnaval" o que é desnecessário explicar. O clou desse espetáculo foi a "Batucada", dançada espetacularmente por fascinantes garotas, fazendo isso não apenas ritmicamente, mas também muito sexy. O restante foi completado por coloridas plumas e instrumentos de percussão. No estádio Lublin soprou a atmosfera do Rio. O final foi digno de final, e a parte masculina da platéia não estaria contrária ao carnaval. Lá no local, no Rio de Janeiro. Isto porém importa em certas despesas.

Para nós, a estrela do concerto foi Mônica Rego do Amaral, 22 anos, aluna de balet, capaz de fazer da dança um banquete realmente saboroso.

(WJP)

(Traduzido por Thadeu Krul)

ASSINE E LEIA A REVISTA

entre amigos

- "ENTRE AMIGOS" — Revista mensal — 64 páginas.
- Ela instrui, diverte e informa.
- Voltada para a formação humana e cristã.
- Assuntos: temas pastorais, notícias da Igreja, mensagens bíblicas, música, poesias, psicologia, saúde, economia, humor, variedades...
- Crônicas da obra dos Missionários Vicentinos, das Filhas da Caridade e da Sociedade São Vicente de Paulo.

★ **Informações e assinaturas com:**
Gráfica Vicentina Ltda.
Alameda Cabral, 846
Caixa Postal, 988
Fone: (041) 222-1057
80.001 - Curitiba - Paraná

Jubileu dos oitocentos anos do Cristianismo na Letônia

Dia 14 de agosto, na igreja do Beato José de Anchieta, em São Paulo, comemorou-se o evento histórico dos 800 anos da evangelização de Letônia, com uma solene missa.

No altar estavam concelebrando os Padres PRANAS GAVENAS SDB, lituano, e STANISLAW LOBAZA SDB, polonês, juntamente com os letonianos Padre Dr. STANISLAVS LADUSÁNS SJ e Pastor Dr. JEKABS ADOLFS MEKSS.

Abrilhantou o evento solene o excelente Coral da Associação dos Funcionários Públicos do Estado de São Paulo. Na igreja estavam presentes os Senhores: Dr. FELIKS PIOTROWSKI, representante do Governo Polonês no Exílio, Dr. RÔMULO AUGUSTO ROMERO FONTES, candidato a Deputado Federal, e Dr. JÚLIO FERNANDES, candidato a Deputado Estadual, ambos do Partido Nacionalista Democrático. Também estavam presentes os Senhores: VINKO MIRT, Heraldista esloveno, ALEXANDRU PETRU SILISTREANU, Poeta romeno, ILIJA BARBARIĆ, da Croátia Sacra Paulistana, Professor ALDO ONESTI, Lingüista italiano, Professor BOHDAN BILYNSKYI, da Associação Boikívchtchyna, e outros representantes, que juntamente com os numerosos BRASILEIROS e BÁLTICOS, comemoraram ecumenicamente o CRISTIANISMO OCTOCENTENÁRIO DA NAÇÃO LETONIANA.

Que Deus misericordioso conceda a graça divina de concelebrarmos na bela capital RIGA, a grande festa da Liberdade, Independência e Soberania, como também nas demais Nações subjugadas, nos quatro continentes!

União Tridente
Obiédnannia Tryzub
Caixa Postal 9.119
01051 São Paulo-SP.

Setembro: Mês da Bíblia

PE. EDSON DOS SANTOS

"Voz de Deus, Lei do Povo, Paz na Terra, tempo novo" é o lema para a reflexão no mês da Bíblia deste ano.

A cada ano que passa, a consciência dos cristãos vai sentindo a necessidade de ler, conhecer, refletir e sobretudo, procurar viver a mensagem da Palavra de Deus nas comunidades.

A experiência do Povo de Deus contada na Bíblia é luz para nossa caminhada hoje. A fé e a consciência que a Bíblia nos transmite dá segurança para a caminhada das comunidades de hoje. E também dá esperança cada vez mais forte de que o Senhor ouvirá, como ouviu, o clamor do seu povo. Com efeito, diz São Paulo: **"Tudo o que está na Bíblia foi escrito para nos instruir e para manter firme a nossa esperança com a força e coragem que a Bíblia nos dá"** (Rm 15,4). E ainda: **"Toda Escritura inspirada por Deus é útil para instruir e refutar, para corrigir e formar na justiça, a fim de que o homem de Deus seja perfeito, qualificado para toda a espécie de boas obras"** (II Tm 3,16).

Assim, o **movimento bíblico popular no Brasil,** e por extensão em toda a América Latina, a cada ano vem adquirindo maior consistência e por isso, incentivando as comunidades a se organizarem a partir da reflexão e vivência da Palavra de Deus, conscientizando-se cada vez mais de que **"não só de pão vive o homem, mas de toda a palavra que sai da boca de Deus"** (Mt 4,4). E é justamente esta grande descoberta que leva o Povo de Deus do século XX ainda acreditar que é possível o amor, a justiça e a fraternidade entre os homens.

BÍBLIA: LIVRO DA ALIANÇA

Há vários anos, no mês de setembro, a Igreja do Brasil propõe um estudo e reflexão mais aprofundados de um livro da Bíblia, com base na situação do momento. Por exemplo, em 1985, estudou-se o Livro de Rute, enfocando temas como **"terra e pão"**. Em 1984, estudou-se o livro dos Atos dos Apóstolos, abordando **"O caminho feito pela Palavra"**, etc... Tudo isso para nos dizer que a Bíblia é a grande ferramenta para o cristão se organizar em comunidade. Então, para 1986, o convite é para estudar com maior profundidade os **capítulos 19 a 24 do livro do Êxodo:** o Livro da Aliança de Deus com seu povo que até então era escravo no Egito, nas garras do Faraó.

QUAL É O OBJETIVO DESTE ESTUDO?

Sempre precisamos, como cristãos, caminhar pelas estradas da vida com um olho para frente e outro no retrovisor. A experiência da estrada percorrida ajuda o viajante a ter mais estímulos para prosseguir na caminhada e até evitar certos erros já cometidos no passado. E a Igreja não pode propor um objetivo que seja desvinculado da vida do dia-a-dia do cristão, daquilo que o povo vive, sente e aspira.

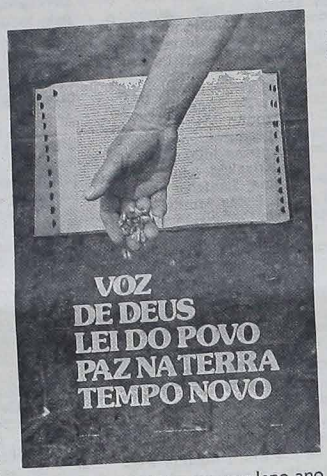

Pois bem. Estamos em pleno ano eletivo. No dia 15 de novembro teremos eleições onde serão eleitos nossos representantes para o governo. Os eleitos em novembro pelo voto de cada um de nós, também terão a missão de elaborar no próximo ano a nossa CONSTITUIÇÃO.

"Constituinte" e **"Constituição"** são temas fortes que todos os dias soam em nossos ouvidos. A Assembléia Nacional Constituinte se reunirá para elaborar a nossa CONSTITUIÇÃO. **Constituição é a lei maior de um país.** Dela emanam as demais leis que regem a vida de uma nação. Portanto, deve ser muito bem elaborada, com conceitos humanos e cristãos, para garantir a todo momento o respeito à dignidade de um povo.

Eis aí algumas das razões pelas quais se propõe o estudo dos capítulos 19 a 24 de Êxodo. Pois este trecho na Bíblia é chamado de **"O Livro da Aliança".**

O Povo de Deus era escravo no Egito. Deus ouviu o seu clamor e o libertou. Ao pé do Monte Sinai, estabeleceu uma aliança com seu povo. E aqui nestes capítulos se conclui a finalidade principal do êxodo: o povo de Deus que era escravo do Faraó do Egito, passa a ser servidor de Deus (Êx. 3,2; 5,1-3; 6,7; 7,16).

Com o capítulo 19, inicia-se uma longa legislação para o Povo de Deus. Esta legislação iria garantir a união de Israel com Deus. Daria àquele povo a verdadeira liberdade de filhos de Deus. A influência do grande líder **Moisés** é percebida ao longo da história. Os **Dez Mandamentos da Lei de Deus** são destacados como sinais para a orientação do povo na fraternidade e na justiça, no amor a Deus e ao próximo. A **Lei de Deus** será, a partir daí, a grande ferramenta para a organização da comunidade. Ela é a CONSTITUINTE DO POVO DE DEUS. Na **lei dos Dez Mandamentos** está expressa claramente a vontade de Deus para o povo; ela indica o caminho certo e seguro para o povo se organizar como um povo irmão, sinal de Deus no mundo. Portanto, é indispensável que a Lei de Deus esteja presente na cabeça do povo ao elaborar a sua CONSTITUIÇÃO.

— Será que os futuros elaboradores da nossa Constituição pensam assim?

— Será que eles conhecem a Lei de Deus e pretendem vivê-la?

O QUE ENCONTRAMOS EM ÊXODO 19 A 24?

Encontramos a história da Aliança que Deus concluiu com seu povo. Aparece a origem da organização do povo de Deus. Contém a sua constituição. Está descrito o momento solene da Aliança (Êx. 24, 7-8) em que o povo que era escravo do Faraó começa a ser o Povo de Deus, e Deus começou a realizar a sua promessa: **"Vou tomar vocês por meu povo, eu serei o Deus de vocês"** (Êx. 6,7).

Para uma chave de estudos de Êxodo 19 a 24, transcrevo aqui do livreto intitulado **"Bíblia: Livro da Aliança"** (1) os cinco passos percorridos para a celebração da Aliança:

"1.º passo: Lembrar a História e trazê-la para hoje (Êx 19,1-15) — A celebração começa recordando aos romeiros a história da caminhada do povo pelo deserto, desde a saída do Egito até à manifestação de Deus no Monte sinai. Ouvindo a história do seu próprio passado, os romeiros se reuniam ao povo do deserto e com eles se preparavam para ouvir a Palavra de Deus.

2.º passo: Ouvir a Palavra que Deus tem a dizer (Êx 20,1-21) — A segunda parte traz a lei dos Dez Mandamentos, o ideal a ser realizado, e mostra as exigências de Deus para o povo poder ser Povo de Deus. Lembra ainda como foi a reação do povo: ficou com medo e pediu que Moisés fosse o intérprete. Moisés aceitou e ouviu de Deus como aplicar a Lei na vida do povo.

3.º passo: Aplicar a Lei de Deus na vida do povo (Êx 20,22-23,19) — A terceira parte é a mais longa de todas. Chama-se Código da Aliança. Ensina como os Dez Mandamentos devem ser aplicados nas situações concretas da vida. Aqui aparecem os conflitos e as tensões. O Código toma posição do lado dos fracos. Ele indica o caminho através do terreno acidentado da história em busca da promessa.

4.º passo: Ouvir a promessa que gera a fidelidade (Êx 23,20-33) — A quarta parte traz as promessas de Deus para os que forem fiéis. São promessas muito concretas que têm a ver com o dia-a-dia da vida do povo: saúde, terra, produção, família, religião. As promessas revelam a certeza do compromisso de Deus para com seu povo. Na raiz da aliança está a gratuidade de Deus!

5.º passo: Renovar a aliança com Deus e fazer festa (Êx 24,1-18) — A quinta parte é o ponto alto da celebração. Descreve como se fez a conclusão da aliança de Deus com seu povo ao pé do Monte Sinai e, assim, ensina como a aliança deve ser renovada entre Deus e os romeiros, durante a própria celebração. No fim, tudo termina numa grande festa: **"comeram e beberam"** (Êx 24,11). Em seguida, num apêndice, se dá o fundamento da autoridade de Moisés no meio do povo (Êx 24, 12-18).

(continua)

Rapidinhas

SHOW DA PAZ

Para o dia 26 de outubro vindouro está marcado o "Show da Paz" em Curitiba. Será no Ginásio de Esportes do Tarumã, por conta dos cantores Silvio Brito, Astrão Nunes e Pe. Antonio Maria. Com o slogam **"A Paz pede licença"**, espera-se milhares de jovens e adultos. As cidades vizinhas de Curitiba já estão organizando caravanas para virem ao show. Não perca. Informações e ingressos nas Edições Paulinas, à Rua Voluntários da Pátria, 225, em Curitiba, fone (041) 224-8550.

★

"DEUS SEJA LOUVADO"

A partir de outubro, o brasileiro já terá as novas cédulas de 10, 50, 100 e 500 cruzados. Por decisão do Presidente Sarney, essas cédulas terão a frase **"Deus seja Louvado"**, à semelhança do dólar americano que tem a frase "In God We Trust" ("Em Deus nós confiamos").

★

DROGAS

A droga — cocaína e outras — é hoje um vasto mercado clandestino que envolve inúmeros países do primeiro e do terceiro mundo. O presidente dos Estados Unidos, Ronald Reagan, está promovendo uma verdadeira guerra contra a droga, inclusive na Bolívia, onde recentemente até aeroportos clandestinos de tráfico de drogas tiveram que ser destruídos no meio da mata. De 15 a 19 de setembro, em Estocolmo, estarão reunidas mais de 60 organizações não-governamentais, reconhecidas pela ONU, para discutir qual seria seu papel na prevenção contra a droga e no combate ao tráfico ilícito, especialmente crescente em todos os países. Esta conferência, convocada pelo Governo Sueco, precede uma assembléia geral de todas as Organizações não-governamentais que deverá ocorrer em Viena em 1987, também com a finalidade de estudar o abuso das drogas.

★

ROMARIA A PARANAGUÁ

O Paraná é o único estado brasileiro que tem uma padroeira — Nossa Senhora — original. A Nossa Senhora do Rocio, cuja imagem foi encontrada na baía de Paranaguá por volta de 1650. Para renciar a Padroeira, no dia 8 de dezembro próximo haverá a Romaria Oficial a Paranaguá promovida pela Rádio Clube Paranaense e o Movimento das Ordinhas da Arquidiocese de Curitiba. Todas as paróquias de Curitiba e região metropolitana terão ônibus especial para atender os romeiros. Outras cidades podem organizar ônibus por conta. Informações com a Rádio Clube — **Caixa Postal, 448 — Fone 233-4711 — Curitiba-PR.**